

KWADRAT W SZAFIE

koncepcja, choreografia, kreacja przestrzeni scenicznej: **Anna Piotrowska**

kreacja i wykonanie: **Joanna Chitruszko, Anna Piotrowska, Łukasz Pawłowski, Jakub Snochowski**

produkcja: Anna Piotrowska, eferte_Fundacja Rozwoju Tańca

lighting, set and sound concept: Anna Piotrowska

czas: 50 minut

premiera: 22.01.2011, Warszawa, Teatr Imka

Swoisty, absurdalny kryminał matematyczny, w poszukiwaniu stosunku kwadratu do zabijania. *Jeśli ja nie zabiję Ciebie, a Ty nie zabijesz mnie, to obaj będziemy żyć.* Kwadrat dotkniętych nieoczekiwanych możliwości jest szczególnym przypadkiem prostokąta. Przestrzeń równych ścian, przekątne powtarzalnych długości. Spotkanie czwórki...4 trupy: kto, kogo, kiedy zabił i dlaczego? Przyczyna w sumie jest nieważna. Ważny jest fakt, że nas nie ma, choć jesteśmy razem. W zamkniętej przestrzeni, na powierzchni zwanej polem, gdzie suma kątów wynosi 360°. Oto zapowiedź nowego przedstawienia Anny Piotrowskiej, do którego zaprosiła artystów: Joannę Chitruszko, Łukasza Pawłowskiego i Kubę Snochowskiego. Jeśli masz za mało czasu kup po prostu większy zegarek i przyjdź na matematyczno-enigmatyczne intrygujące...

ANNA PIOTROWSKA / WARSZAWA / '74

Dyplomowana tancerka, choreograf, reżyser, nauczyciel tańca współczesnego, Fundator i Prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Tańca (eferte), założycielka "mufmi" w Warszawie. Pomysłodawca i koordynator wielu ogólnopolskich i międzynarodowych programów edukacyjno-kulturalnych. Zrealizowała ponad 50 przedstawień. Laureatka "SoloDuo Dance Festival" (Budapeszt 2005/2006), juror SoloDuo (2007-2010). Stypendystka *British Council Awards 2004 - Young Polish Arts Entrepreneur*. Producent przedstawień teatru tańca. Juror Doliny Kreatywnej programu TVP2 w dziedzinach taniec i animacja kultury.

Występowała na scenach w Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Palermo, Sztokholmie i w Polsce na najważniejszych festiwalach tańca współczesnego w Polsce (Warszawa, Bytom, Kalisz, Lublin, Gdańsk, Poznań, Białystok i in.). Wielokrotny gość festiwalu *SoloDuo Dance Festival* (Budapeszt 2005-2010). W lutym 2008 roku zrealizowała dwie autorskie produkcje dla Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu pt.: "farfalla" i "6 / 9". Realizacja ruchu w teatrach lalek i w teatrach w Szczecinie, Krakowie i Legnicy. Gość programu **APAP VI**, *advancing performing arts project*.

...Ciało aktora jest dla Piotrowskiej elementem budowania przestrzeni przedstawienia. Ruchome i w ruchu zatrzymane. Brak ruchu, ciało zatrzymane w przestrzeni, nieruchome tworzy kontekst dla partnerów. Stwarza świat spektaklu.

Tym momentom, pozornego bezruchu, poświęca Piotrowska wiele uwag.

Reżyseria ruchu Anny Piotrowskiej opiera się na dwóch filarach – ciele aktora i mowie. Piotrowska porozumiewa się z publicznością nie tylko mową ciała aktora - ruchem, ale i słowem. Inaczej niż wielu choreografów zwraca wielką uwagę na wypowiedź. Mówienie jest ruchem, oddychaniem. Piotrowska stara się, aby mówienie i gest wynikały z tożsamyh emocji. Żeby wyprzedzały myślenie. Myślimy o kimś, lub o czymś z pragnieniem, tęsknotą, radością. Piotrowska wydaje się uważać, że najpierw pragniemy, tęsknimy - czujemy, potem myślimy. W pracy szuka poznania poprzez emocje. Taki sposób poznania pozwala współczuć, a współczuć to głębiej poznać innego, przejąc się tym, co inny do mnie mówi, jego troską, jego biedami. I to - rozpoznanie inności, uruchamia ruch. Piotrowska szuka ruchu, który oczyszcza, by przyjąć ruch – myśl, partnera.

(Paweł Kamza: reżyser, dramaturg, scenograf, fotografik)

Kwadrat w szafie to dzieło energicznych twórców - Joanny Chitruszko, Łukasza Pawłowskiego, Jakuba Snochowskiego oraz Anny Piotrowskiej, która zainicjowała pracę całej grupy i podała koncepcję spektaklu.

*Od samego początku ekipa powala ekspresją ciał oraz wzajemnym zrozumieniem, które mimo - zdawało by się - braku założonej dramaturgii czy fabuły - trzymają widza w napięciu. Na scenie dochodzi do popisu umiejętności improwizowania wpisanego w ramy czasowe i przestrzenne oraz nawiązywania interakcji z widzem. Pokaz absurdalnych skojarzeń, głównie ruchowych, ale i słownych sprawia, że jest to "bliżej nieokreślone" bo to spektakl typu *work in progress*, toteż jak podkreśliła cała ekipa po pokazie w Białymstoku (2010 r.) - *Kwadrat... grany będzie dotąd, aż osiągnie ostateczną formę.* Oby nie osiągał – bo spektakl bawi publiczność i za każdym razem zaskakuje. Mimo absurdalnych sytuacji na scenie - wyrazisty ruch, napięcia mięśni i emocji między bohaterami oraz wyrazistość gestów pozwalają widzom zatracić się w scenicznej rzeczywistości, a nawet odnaleźć właściwe treści. (Aleksandra Jatczak)*

ZAPROSZENI ARTYŚCI:

JOANNA CHITRUSZKO / BIAŁYSTOK / '76

Wiceprezes Podlaskiego Stowarzyszenia Tańca, Wiceprezes Fundacji Głos. Organizator Festiwalu Kalejdoskop od 2001 roku i Hip Hop Groove Festiwal od 2008 w Białymstoku. Tancerka, pedagog tańca współczesnego, organizator wydarzeń związanych z tańcem współczesnym, animator kultury, producent sesji zdjęciowych.

Od roku 1995 zatańczyła w wielu nagradzanych projektach i spektaklach Teatru Tańca Projekt i Teatru Tańca Alter. Brała udział w spektaklu Leszka Mądzika, współpracowała z Teatrem Usta Usta/2xu przy realizacji spektaklu "Erosion - Architektura, Obrazy".

ŁUKASZ PAWŁOWSKI / WROCŁAW / '77

Absolwent PWST we Wrocławiu. Od 2002 roku należał do zespołu Teatru Polskiego w Poznaniu, w którym zagrał między innymi: Podporucznika w „Helmuciku” (I. Villqist, reż. P. Łysak), Debila w „Torach” (M. Marković, reż. R. Sabara), Piotra Wierchowięńskiego w „Biesach” (F. Dostojewski, reż. M. Fiedor), Joaquina Pereza Fernandez Rivas Rooneya w „Opowieściach argentyńskich” (wg W. Gombrowicza, reż. P. Kamza) i Myzdrała w „Ferdynurke” (W. Gombrowicz, reż. A. Tyszkiewicz). Zagrał również Karola w „Wizycie starszej pani” (F. Durrenmat, reż. W. Krzystek) w Teatrze Telewizji. Ma na swoim koncie także role filmowe („Brat czeka na końcu drogi” W. Grzesika) i w serialach telewizyjnych (m.in. w „Pogodzie na piątek” i „Pitbullu”). Jest laureatem wyróżnienia na Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi (2002) za rolę Włosa w „Letnikach” Maksyma Gorkiego w reżyserii B. Baranowskiej.

Gościnnie w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu w spektaklu „Bat-Yam” A. Epstein w reż. Yael Ronen. W ramach konkursu dramaturgicznego Forum Współczesnego Dramatu „Lustro. Obraz. Iluzja” w Łodzi odbyło się czytanie jego sztuki „A+B=Rh-”. W Laboratorium Dramatu czytanie jego sztuki INNE MIASTO, zakwalifikowane do drugiego etapu konkursu o Gdynską Nagrodę Dramaturgiczną 2009. Napisał również sztukę pt. S_P_O_N_A_D – mroczny, pesymistyczny dramat o upadku ludzkości, który miał swoją realizację podczas przeglądu piosenki aktorskiej Nurt Off 2009 we Wrocławiu.

JAKUB SNOCHOWSKI / WARSZAWA / '77

Urodzony w Sztokholmie Czech, aktor teatralny i filmowy, absolwent krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (2001). Grał w teatrach: Starym i Ludowym w Krakowie oraz Rozmaitości, Dramatycznym i Polskim w Warszawie. Pracował m.in. z reżyserami: Jerzym Jarockim, Jerzym Stuhrem, Robertem Wilsonem, Andrzejem Wajdą, Jerzym Skolimowskim, Krzysztofem Krauze, Maciejem Prusem, Janem Klata, Redbadem Klijnstrą, Jerzym Federowiczem, Pawłem Miśkiewiczem. Uczestnik wielu warsztatów teatralnych (Teatr Pieśń Kozła, Teatr Snów, Gardzienice) i tanecznych (letnie spotkania Poznań, Bytom). Instruktor teatralny prowadzący zajęcia z dorosłymi i dziećmi (m.in. w Małopolskim Instytucie Kultury, Ośrodku Kultury Bemowo w Warszawie, TR Warszawa). Pracuje nad stworzeniem autorskiej metody warsztatowej wzmacniającej intuicję i wyobraźnię.

<http://www.dwutygodnik.com.pl/artykul/1810-kwadrat-w-szafie-w-teatrze-imka.html>

AGATA CHAŁUPNIK

Jeśli kryminał jako gatunek narodził się z pozytywistycznego paradygmatu i z wiary w porządek, sens i matematykę – u Piotrowskiej pozostają z niego tylko klisze, wyjęte z kontekstu gesty



„Kwadrat w szafie” Anny Piotrowskiej – najnowsza premiera w teatrze IMKA, zapowiadana przez twórców jako „matematyczny kryminał” – pozostawia widza w pewnym kłopotcie. Nie daje satysfakcji z rozwiązania zagadki, bo i zagadki właściwie nie ma, nie zaspokaja potrzeby sensu, logicznej i racjonalnej wykładni zdarzeń, jaką zaspokoić może jedynie dobrze – i wedle najlepszych wzorców – skrojony kryminał. U Piotrowskiej do końca nic się nie wyjaśni, wyjdziemy z przedstawienia w dysonansie poznawczym, w jakim jesteśmy od samego początku, ale i z rodzajem satysfakcji, jaką daje uczestnictwo w interesującym zdarzeniu teatralnym.

Biało podświetlony prostokąt zupełnie pustej sceny. Dwie pary – dwóch ubranych sportowo chłopaków (Łukasz Pawłowski i Jakub Snochowski) i dwie dziewczyny (Joanna Chitruszko i Anna Piotrowska), w króciutkich brązowych trenczach, wiązanych w talii paskiem (nie wiem czy słusznie – ale mnie kojarzących się nieodmiennie z nieśmiertelnym prochowcem poręcznika Columbo). Ta czwórka – tańcząc, dialogując, wchodząc ze sobą w rozmaite relacje – raz nasycone agresją, raz erotyką – w rozmaitych zresztą genderowych układach, bawi się konwencją kryminału i po trosze ją dekonstruuje. Z pomysłem, lekkością i poczuciem humoru.

Te wariacje na temat prowadzone są w różnych porządkach. Najpierw w owej matematycznej strukturze, rozbieranej na oczach widzów na czynniki pierwsze. Symetryczna, pusta, abstrakcyjna – chciałoby się powiedzieć – scena, oświetlona chłodnym światłem, symetryczny układ postaci. Wydawać by się mogło, że większe napiętności generuje trójkąt miłosny, przez wpisaną w siebie nierównowagę emocjonalną – tymczasem w przedstawieniu Piotrowskiej aktorzy bawią się możliwościami jakie daje symetria kwadratu. Wypróbowują bycie ze sobą w różnych układach, niewątpliwie bardziej i mniej udanych (przy czym najbardziej napiętą parą z sześciu możliwych, jest para dwóch kobiet; wydaje się, że Annę Piotrowską i Joannę Chitruszko łączy realne pożądanie, nie jedynie owa miłosno-nienawistna kombinatoryka). Zabawa symetrią owego kwadratu napiętności, zazdrości i zdrady, podjęta zostaje także w dialogach. „Pańska żona jest przekątną” – mówi jeden z mężczyzn, „to jest moja przekątna” – mówi drugi chwilę później, broniąc swojego kawałka podłogi, jak samiec broniący swojego terytorium i swojej samicy. Jeśli kryminał jako gatunek narodził się z pozytywistycznego paradygmatu i z wiary w porządek, sens i matematykę – tutaj pozostają z niego tylko klisze, wyjęte z kontekstu gesty. Już nie wierzymy w racjonalny porządek i poznawalność świata.

Z drugiej strony, kryminalne wątki pojawiają się w przywoływanych cytatach i obrazach. O trenczach Columbo już wspomniałam, dalej mamy tytułowy „kwadrat w szafie”, mający wywoływać skojarzenia z rozmaitymi „trupami w szafie”, czy wyjęte z kontekstu gesty – jak obrysowywanie leżącego na podłodze ciała ofiary. Ale jaki nieboszczyk sam obrysowuje swój kontur na podłodze, by powstać i za chwilę paść znowu?

Postaci zatem padają, by za chwilę powstać i paść znowu w dziwnym tańcu odroczonej śmierci. Na pierwszy plan wysuwa się samo ciało, jego rytmy, zmysłowa obecność, energia, kontakt – tak między aktorami, jak między nimi a widownią. Na naszych oczach z elementów treningu, improwizacji, ćwiczeń na kontakt wylania się akcja. Przedstawienie rodzi się z napięć między żywiołowością aktorów / tancerzy a chłodem abstrakcyjnych odniesień, w które zostają wpisani. Nie jest to z pewnością wielki teatr, ale całkiem przyzwoity i interesujący.

Agata Chałupnik, teatrolożka, kulturoznawczyni, krytyczka teatralna. Autorka książki „Sztandar ze spódnicy. Zapolska i Nałkowska o kobiecym doświadczeniu ciała” (Warszawa 2004), współautorka podręczników „Antropologia widowisk” (Warszawa 2005) i „Antropologia ciała” (Warszawa 2008) oraz książki „Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach” (Warszawa 2008). Zajmuje się antropologią ciała i genderowymi aspektami historii teatru i dramatu polskiego.